

2777

2466

2607

SPRAWOZDANIE

z czynności

KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA

OCHRONY ZWIERZĄT

za czas

od 17 czerwca 1877 do 31 grudnia 1878 roku.



Każda praca
Kraj wzbogaca,
Bo ziarno do ziarnka,
Uzbiera się miarka.

KRAKÓW,

Nakładem krakowskiego Stowarzyszenia ochrony zwierząt.

W drukarni Pobudkiewicza w dzierzawie A. Koziańskiego.

1879.

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

LIBRARY OF THE UNIVERSITY OF CHICAGO

PHYSICS DEPARTMENT

PHYSICS DEPARTMENT



PHYSICS DEPARTMENT

PHYSICS DEPARTMENT

A. Czynności Wydziału.

Trzy lata już minęło, jak Wysokie c. k. Namiestnictwo zatwierdziło rozporządzeniem swoim z 12 lut. 1876 r. do l. 5832 galicyjskie towarzystwo ochrony zwierząt z siedzibą we Lwowie.

Myśl, której wykonanie jest zadaniem tego towarzystwa, nawet w naszym kraju nie była i nie jest nową. Już bowiem w ostatnim dziesiątku lat zeszłego stulecia istniało rozporządzenie dla ochrony bobrów w Rodatyczach. O wpływie, jaki wywierają ptaki na gospodarstwo tak polne, jak i leśne w ogólności, a w szczególności o owadach lasom szkodliwych pisał 1851 r. Kaźmirz hr. Wodzicki, niezmordowany badacz na polu przyrodoznawstwa. Kilka pięknych artykułów umieścił Albin Kohn pod napisem: „O potrzebie ochraniańia pożytecznych zwierząt w Przyjacielu dzieci (Warszawa, 1861, num. 11—33). Podobnież J. N. Kurowski, K. Pietruski, Wład. Taczanowski, prof. Dr. Max. Nowicki, Dr. Eug. Janota i wielu innych badaczów i znawców przyrody piękny dali tego przykład, że podniesienie głosu nauki i głębszego rozpatrzenia się w świecie w obronie zwierząt niepotrzebnie prześladowanych nie jest bynajmniej przesadą, owszem przeciwne postępowanie jest nierozumem, dowodem nieznanomości porządku i praw natury. Pomijamy, że już nieraz, bo o ile wiadomo, już od 16 wieku rządy świeckie i kościelne widziały potrzebę rozciągania prawa opieki nad niektórymi gatunkami zwierząt bliżkich wygubienia, a to częstokroć wcale nie z powodów ekonomicznych.

Znaczne szkody zrządzone przez robaństwo jak w polach i łąkach, tak też w sadach i lasach, mianowicie w okolicach górzystych Karyntyi, a pochodzące z ubytku ptaków przeznaczonych od przyrody do wytępienia szkodliwych owadów, skłoniły już przed kilkunastu laty Towarzystwo rolniczo-gospodarskie karyńckie do przedłożenia Wys. Ministerstwu spraw wewnętrznych przedstawienia o wydanie zakazu wylapywania ptaków pożytecznych, obowiązującego w obrębie całego państwa austriackiego.

Doświadczenia poczynione w tym przedmiocie jak w innych krajach koronnych tak i u nas stwierdziły, że przerzeczony Towarzystwo słusznej domagało się sprawy. W skutek tego Wys. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło 7 kwietnia 1854 do l. 6305, aby na mocy istniejących w tej mierze ustaw przedsięwzięto środki stosowne do powstrzymania pomienionego złego, albo też wykazano potrzebę wydania nowego rozporządzenia. Dlatego też c. k. towarzystwo gospodarczo-rolnicze krakowskie na wezwanie c. k. rządu krajowego krakowskiego (z 12 kwietnia, 16 maja, 4 czerwca i 17 lipca 1854 do l. 7826, 10790, 12076 i 14743) w sprawozdaniu z 11 lipca 1854 do l. 78 co do ochrony ptactwa pożytecznego przedstawiło wnioski oparte na dobrej znajomości i rzeczy i stosunków naszych.

Również za ustawą ochrony ptactwa pożytecznego przemawiało c. k. galicyjskie Towarzystwo gospodarskie w odpowiedziach swoich z 10 stycznia 1852 do l. 591 i 11 czerwca 1855 do l. 293 na wezwanie Wy. c. k. Gubernijum z 29 listopada 1851 do l. 44334 i Wys. c. k. Namiestnictwa z 12 lipca 1854 do l. 14811 i 12 maja 1855 do l. 16489.

Od pierwszych tych zabiegów towarzystw rolniczo-gospodarskich w celu uzyskania odpowiedniej ustawy upłynęło lat 10. Dopiero w r. 1864 bowiem wydały c. k. Namiestnictwo lwowskie 14 czerwca do l. 25749, a c. k. komisya namiestnicza krakowska 20 lipca do l. 16616 zakaz łapania, strzelania i sprzedawania niektórych ptaków owadożernych, tudzież psucia im gniazd od marca do końca września. Rozporządzenie to atoli okazało się niedostatecznym, gdyż nie zapobiegało złemu, owszem pozwalając próżniakom luźnym swobodnie i według upodobania wylapywać wszelakie ptactwo zostające u nas przez jesień i zimę, nie zapobiegło ogałacaniu ogrodów i gajów, oraz miejsc przechadzek z najpiękniejszej ich ozdoby przyrodzonej, a nadto jak to w kraju naszym bywa, nikt nie troszczył się, aby powyższe rozporządzenie było przestrzegane.

W r. 1866 Komisya fizyograficzna byłego Towarzystwa naukowego krakowskiego poruszała na przedstawienia niez mordowanych pracowników swoich Drów Nowickiego i Janoty potrzebę ochrony ptactwa pożytecznego, jeźów i niedoperzów, jakoteż potrzebę ochrony kozic i świstaków, zwierząt alpejskich, przebywających w naszych pięknych Tatrach, owych Alpach polskich.

Kilkoletnie zabiegi Komisji fizyograficznej uwieńczone zostały wydaniem dobrych dwóch ustaw, jednej biorącej w obronę zwierzęta alpejskie (z 19 lipca 1869), drugiej ochraniającej pożyteczne ptactwo (z 21 grudnia 1874 r.).

W tym to okresie czasu pojawiały się dziełka popularne pisane dla ludu, a mające na celu pouczenie go o pożytecznych zwierzętach. Namienimy tutaj o wybornym dziełku p. t. „O potrzebie ochrony zwierząt pożytecznych“ skreślonym i wydanym przez śp. prof. Dra Eugeniusza Janotę. Ten mąż niez mordowanej pracy, prawdziwy miłośnik, który przyrodę ukochał całą duszą, całym sercem, idąc w pomoc biednym stworzeniom boskim, stworzeniom niemy, nie mającym żadnych sędziów, którymby mogły złożyć swe skargi i żale, zawiązał wśród największych przeciwności galicyjskie towarzystwo ochrony zwierząt we Lwowie w styczniu 1876 r., które w ciągu swego trzechletniego istnienia wiele dobrego zdziałało tak w mieście Lwowie, jak

i poza obrębem murów jego. Za wpływem jego potworzyły się w krótkim czasie filije tegoż towarzystwa, zwłaszcza w Przemysłu, Rozdole, wreszcie i w Krakowie.

Filija krakowska galicyjskiego towarzystwa ochrony zwierząt, związana staraniem obecnego jej sekretarza, zatwierdzoną została przez Wysokie c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z 22 stycznia 1877 r. do l. 3168. Szczupły zastęp osób będących zwolennikami tegoż stowarzyszenia, bo tylko 25, zaszczycił swą obecnością pierwsze walne zgromadzenie odbyte dnia 17 czerwca 1877 r., na którym filija ta ukonstytuowała się i weszła w życie. Mały ten zastęp szlachetnych ludzi wzrósł do końca r. 1877 do liczby 81, a w roku następnym 1878 do liczby 141 członków.

Wiadomą jest rzeczą, z jakimi trudnościami i przeszkodami ma do walczenia towarzystwo ochrony zwierząt. Z téj téż to przyczyny dotychczasowe usiłowania towarzystwa i pojedynczych jego członków nie odniosły jeszcze tych skutków, których w obec rozpowszechnionego na tym polu jużto nieludzkiego obchodzenia się ze zwierzętami, już téż obojętności, życzyć sobie należy. Dopóki władze, do których należy czuwanie nad przestrzeganiem rozporządzeń i ustaw, wydanych przeciw dręczeniu i niszczeniu zwierząt, których ochraniać należy, nie wystąpią energiczniej, aniżeli dotąd w całym kraju w obronie świata zwierzęcego wskazanej ustawami i rozporządzeniami, dopóki duchowieństwo i nauczyciele, przedewszystkim ludowi, nie będą się starali odwozić ludu i młodzieży szkolnej od nieludzkiego obchodzenia się z zwierzętami, wreszcie dopóki publiczność nie przestanie uważać za uchybienie swój godności, występować słowem i czynem przeciwko powszechnemu dręczeniu zwierząt, dotąd wszelkie usiłowania towarzystw ochrony zwierząt będą ziarnem rzuconym na opokę.

Wydział krakowski filii gal. towarzystwa ochrony zwierząt od chwili zawiazania się aż do końca roku 1878 skierował uwagę swą przedewszystkim na następujące punkty: 1) na rozszerzenie towarzystwa, 2) zawiazanie stosunków z zagranicznymi towarzystwami ochrony zwierząt, 3) na ochronę koni, 4) ochronę psów, 5) ochronę ptaków, 6) ochronę bydła rzeźnego, 7) ochronę ryb.

I). Co do punktu pierwszego, towarzystwo nasze liczyło do końca r. 1877 81, a do końca 1878 r. 141 członków.

W celu pozyskania liczby członków Wydział postanowił zaprosić właścicieli dorózek, powozów i omnibusów na członków towarzystwa, aby tym sposobem zapobiedz złemu obchodzeniu się z końmi przez ich woźniców, następnie postanowił udać się do okręgowej Rady szkolnej miejskiej i zamiejskiej, aby zachęciła nauczycieli do przystępowania do towarzystwa naszego lub przynajmniej szkoły ludowe do księgozbiorów swoich prenumerowały Miesięcznik towarzystwa, z którego by nauczyciele mogli czerpać wiadomości o działaniu towarzystw ochrony zwierząt, aby rozszerzali wiadomości swoje w dziedzinie nauk przyrodniczych i takowych dzieciom udzielać mogli i je od dręczeń zwierząt odwozili.

Dla dogodniejszego doglądania i czynienia spostrzeżeń wchodzących w zakres czynności towarzystwa, uchwalił Wydział podzielić miasto Kraków na okręgi i każdy okrąg przydzielić członkom tam mieszkającym do obserwacji. Ku temu celowi wybrana komisja urządziła 20 takich okręgów, nad którymi objęło dozór 38 członków,

Wydział wniósł do Najprzewielebniejszego Konsystorza biskupiego w Krakowie odezwę 26 września 1878 do l. 17 z prośbą, by tenże polecił szanownemu duchowieństwu wspieranie celów naszych, pouczanie ludu w kierunku humanitarnym, odwodzenie tegoż od dręczenia zwierząt i t. p.

Ponieważ w mieście naszym, jak w ogóle w całym kraju, żydowstwo dopuszcza się przeważnie dręczeń wszelakiego rodzaju, przeto Wydział postanowił udać się do głównego krakowskiego rabina p. Schreibera z przedstawieniem, aby w naukach swoich pouczał pospólstwo żydowskie o łagodnym obchodzeniu się z zwierzętami, a głównie by odwodził ich od dręczeń zwierząt i zachęcał do przestrzegania istniejących ustaw.

II). Co do punktu drugiego, to stowarzyszenie nasze zostaje w bezpośredniej styczności z 34 zagranicznymi towarzystwami ochrony zwierząt, mianowicie: w Berlinie (towarzystwo rybackie), Celowcu, Darmstadzie, Dreźnie, Elberfeldzie i Barmen, Elblągu, Florencyi, Frankfurcie n. M., Gocie, Gracu, Hamburgu, Hanowerze, Kassel, Kolonii, Królewcu, Lipsku, Londynie, Lyonie, Monachium, Neapolu, Norymberdze, Nowymjorku, Nyon, Opolu (Oppeln), Paryżu, Rydze, Starymgrodzie (Stargard), Szczecinie, Szlezwiku, Warszawie, Wiedniu (tow. ochr. zwierząt i łoświeckie), Wrocławiu, Zgorzelcu (Görlitz), i Zurychu.

Towarzystwo posiada piękny księgozbiorek złożony z statutów, ustaw, sprawozdań, rozpraw i innych pism odnoszących się do ochrony zwierząt i sześć pism peryjodycznych, temuz przedmiotowi poświęconych, zwłaszcza *The animal World* (Londyn, 1877 i 1878), *Androklos* (Drezno, 1877 i 1878), *Monatsblatt des Tierschutzvereines in Graz* (1877 i 1878), *Tierfreund* (Wiedeń, 1877 i 1878), *Rheinisch-Westphalischer Tierschutz-Verband* (Kolonia, dwumiesięcznik 1877 i 1878) i *Schweizerische Tierschutzblätter* (Zurych, 1878).

III) Ochrona koni. W tym względzie namienić wypada, że do dręczeń koni zalicza się 1) używanie do roboty źrebiąt i koni widocznie chorych, poranionych, chromych; 2) bicie koni biczyskami i kijmi w ogóle, a szczególnie po nogach, brzuchu i głowie; 3) szybka jazda z ciężarami, pędzenie z góry, a pod górę nawet bez ciężaru, nieużywanie hamulca, jadąc z góry; 4) używanie zasłon ocznych u koni dorózkarskich itp.; aby te i tym podobne dręczenia koni pospolite w mieście naszym uchylić, udał się Wydział w tym względzie do Prezydijum Magistratu m. Krakowa w odezwie z 20 września do l. 8, jakoteż do c. k. Dyrekcji Policji i odezwami z 21 września 1877 dol. 10 i z 5 stycznia 1879 do l. 32.

Ponieważ przewóz cieląt odbywa się w sposób barbarzyński, przeto celem usunięcia tego dręczenia udał się Wydział powyższymi odezwami tak do Prezydijum Magistratu, jak do c. k. Dyrekcji Policji.

Magistrat odezwą swoją z 1 grudnia 1877 do l. 170 oznajmił, że przeciw powyższemu dręczeniu tak koni, jak cieląt i innych zwierząt imperatywnie występować nie może, bo karanie za dręczenie zwierząt nie do niego należy, lecz do c. k. Dyrekcji Policji; nie odmówił natomiast swego wpływu, który ograniczać się będzie jedynie na prostym zwracaniu uwagi c. k. Dyrekcji Policji.

C. k. Dyrekcya Policji w odpowiedzi swojej z 19 listopada 1877 do l. 26279 oznajmiła, że do wszystkich wskazówek przez Wy-

dział podanych odpowiednie kroki policyjne zarządzone zostały, przedewszystkiem straż cywilno-policyjna i wojskowa otrzymała stosowne polecenie czuwania nad ochroną zwierząt, a w skutek tego i przestępy rozporządzenia ministerjalnego z 15 lutego 1855 r. i ustawy z 21 grudnia 1874 są do odpowiedzialności pociągani.

Co do nieludzkiego transportu cieląt na niewygodnych wążkich i twardych wozach z spętanymi nogami, wspomnieć musimy, że polepszenie doli tych biednych stworzeń nietylko należy z natury rzeczy do zadań towarzystwa ochrony zwierząt, lecz może przynieść niemałe korzyści pod względem higienicznym. Wiadomo, że surowe obchodzenie się z zwierzętami, oraz złe ich utrzymanie, złe wpływają na ich organizm, również i mięso z dręczonych i zbiedzonych zwierząt często szkodliwie, a nieraz nawet śmiertelnie działa na zdrowie ludzkie. Na dowód tego przytoczymy doniesienie wyjęte z Przeglądu neapolitańskiego towarzystwa ochrony zwierząt (*Rivista della Società zoofila napoletana*).

„Profesor Zaicoli przytacza opowiadanie uczonego Rezera, opisujące pewien wypadek, jako dowód szkodliwości mięsa ze zwierząt, które podlegały różnym męczarniom przed zabiciem. Oto, co mówi Rezer o otruciu całej rodziny przez użycie mięsa z koźlęcia powieszzonego na postrońku. Było to w dzień Wiołkiójnocy; wszyscy, którzy jedli mięso z tego koźlęcia, nagle uczuli nadzwyczajną suchość w ustach, ból żołądka i mdłości; twarze pobladyły, zdradzając okropne męczarnie, skarżyli się na ciężkość i osłabienie. Gospodarz stracił wzrok i popadł w cały szereg chorobliwych przypadłości wymagających nieodstępnej pomocy lekarza. Sam wyzdrowiał, przechorowawszy do lipca, lecz żona po dwu latach ciężkiej choroby umarła. Córki i dwie sługi, które nieco mięsa zjadły, w krótkim czasie przyszły do siebie“.

Wszystkie te wypadki według Liebiga wielce są podobne do otrucia się trucizną, która się tworzy w ciele wściekłego zwierzęcia. Nie ulega zatem wątpliwości, że barbarzyńskie obchodzenie się handlarzy i rzeźników z cielętami, oraz pozostawianie ich bez pokarmu, jeżeli już nie śmiertelnie, to w każdym razie szkodliwie oddziaływa na zdrowie ogółu pożywającego mięso z takich zwierząt i dlatego też powtarzamy, polepszenie bytu tych stworzeń obiecuje ważne korzyści higieniczne.

Bardzo często zdarza się w mieście naszym, że przy wybieraniu ziemi przy budowie domów i sprowadzaniu materiału budowlanego na miejsce budowy dopuszczają się woźnice haniebnych dręczeń koni, mianowicie w miejscach wjazdu i wyjazdu, toż samo spostrzegać się daje przy sprowadzaniu węgla i drzewa opałowego. Indziej za granicą w większych miastach istnieją magistratualne i policyjne rozporządzenia uchylające w odpowiedni sposób katowania koni nietylko przy wywożeniu ziemi, rumowiska itp., ale także przy zwożeniu materiału budowlanego lub opałowego. Tak np. przytaczamy tutaj rozporządzenie senatu w Hamburgu, który nakazał z końcem listopada 1875 r., aby przy wszystkich budowlach wyjazdu, to jest przystępy dla koni były wykładane dylami w poprzek ułożonymi, od miejsca zładowywania wozów aż do poziomu drogi bitéj pod karą 150 marek (90 zlr.) lub aresztu. Ponieważ podobne zarządzenia istnieją w wielu miastach niemieckich, ponieważ Magistrat lwowski wydał rozporządzenie z 7 czerwca 1876 r. do l. 11,109 nakazujące organom magistratualnym, aby przy każdej sposobności zwraca-

cali uwagę na postępowanie furmanów, a wykraczających podawali i odstawiali do władzy policyjnej, i wreszcie wiedeńskie towarzystwo ochrony zwierząt udało się w tym względzie z odezwą do c. k. Dyrekcji Policji i do Magistratu o wydanie odpowiedniego rozporządzenia dla miasta Wiednia, przeto Wydział nasz wniósł w tej myśli przedstawienie tak do Magistratu (z dnia 24 września 1878 r. do l. 15), jak i do komisaryjatów trzech dzielnic Krakowa (z d. 24 września 1878 do l. 16). Na to przedstawienie nie otrzymano żadnej odpowiedzi.

Zarówno postanowił Wydział wnieść przedstawienie do c. k. Starostwa krakowskiego, aby poleciło osobom dozorującym przy budowach domów, by nie cierpiały znęcania się nad bydłem pociągowym ze strony furmanów, a wykraczających przez najbliższą straż policyjną lub miejską kazały odstawiać do c. k. Dyrekcji Policji celem ich ukarania i aby takowe nakazało wykładanie dylami miejsc grząskich, błotnistych, w ogóle niedogodnych dla koni do wyjazdu lub wjazdu.

Ponieważ częste gęste dręczenia koni przez furmanów, głównie żydowskich, wydarzają się na kolei koło magazynów, na ulicach Pawiej, Kolejowej koło tandety, na ul. św. Gertrudy aż do samego Stradomia, jakoteż na końskim targowisku w każdy wtorek, przeto Wydział odezwą z dnia 5 stycznia 1879 r. do l. 32 zwrócił uwagę Świątecznej c. k. Dyrekcji Policji na te miejsca; przy której to sposobności doniesiono c. k. Dyrekcji Policji o kilku szczególnych wypadkach dręczenia koni.

Namienić w końcu wypadka, że Wydział krajowy w załatwieniu podania galicyjskiego towarzystwa ochrony zwierząt z 5 marca 1876 wniesionego do sejmku dla uzyskania ustawy ochraniającej koni, a usuwającej powszechne katowanie zwierząt, rozesał do Wydziałów powiatowych reskrypt z 1 lutego 1878 r. do l. 25184, wzywający takowe do przypomnienia zwierzchnościom gmin obowiązku karania przekroczeń przepisu wydanego przeciw dręczeniu zwierząt w rozporządzeniu ministerjalnym z 15 lutego 1855 r. i do czuwania nad ścisłym wykonaniem tegoż obowiązku przez gminy. Wskutek tego reskryptu krakowski Wydział Rady powiatowej wydał okólnik z d. 8 marca 1878 r. do l. 9220 przypominający zwierzchności gminnej surowe przestrzeganie dotyczących ustaw.

IV). Co do ochrony psów, to Wydział miał na oku przedewszystkim dręczenia psów dokonywane przez oprawcę i pomocników jego. Zwrócił się zatem Wydział do Magistratu odezwą z d. 20 września 1877 do l. 8 z prośbą:

1) aby oprawca zaniechał barbarzyńskiego chwywania psów na sznur i natomiast używał siatki, jakto się indziej dzieje (Berlin, Bruksela);

2) aby oprawca pochwycone psy wygodnie umieszczał, takowe w podosłanie ze słomy i w wodę do picia zaopatrywał, komórki należycie czysto utrzymywał; psów zabitych w bezpośredniej bliskości nie trzymał, psy za stosownym wynagrodzeniem należycie karmił;

3) aby oprawca nie jeździł po ulicach i rynku miasta Krakowa w tym czasie, kiedy młodzież obojga płci udaje się do szkoły lub ze szkoły powraca do domu.

Magistrat w odpowiedzi swojej z dnia 1 grudnia 1877 r. do l. 170 na tę odezwę oznajmił, że wyznaczono do łapania psów stosowniejsze godziny.

Ponieważ atoli oprawca jeździ często po mieście przed ósmą godziną zrana aż do samego południa, a młodzież szkolna dla błęgiego wpływu zdrożności na rozwój uczucia przypatruje się gromadnie nieludzkemu postępowaniu oprawcy i jego pomocników przy łapaniu psów na sznur i wrzucaniu ich do budy, ponieważ oprawca i pomocnicy wobec przechodniów zachowują się gburowato i swoją zuchwałość do tego stopnia posuwają, iż z trotoarów spędzają psy na ulicę, niepokojąc tym sposobem przechodniów wśród świstów i wrzasków, z tego powodu Wydział wniósł powtórnie do Magistratu przedstawienie (z d. 17 grudnia 1878 do l. 35) z prośbą:

1) aby oprawca odbywał łowy na psy, czy w lecie, czy w zimie, do godziny 7^{1/2} zrana;

2) aby oprawcy podczas każdej objazdżki towarzyszył żołnierz policyjny;

3) aby oprawca codziennie inną dzielnicę miasta objeżdżał według regulaminu, jaki uchwali Światna Reprezentacja miejska.

Prośbę naszą poparliśmy rozporządzeniami istniejącymi w Warszawie, Petersburgu, Rydze i Mitawie, podobnież rozporządzeniami istniejącymi we Lwowie i Przemyślu, a dotyczącymi oprawcy.

Na powyższą odezwę otrzymaliśmy odpowiedź od Prześwietnego Prezydium Magistratu z dnia 12 stycznia 1879 r. do l. 33876, że komisja sanitarna, przez Radę miejską ustanowiona, zajmuje się ułożeniem instrukcyi dla oprawcy i że téjże wnioski naszego Stowarzyszenia do możliwego uwzględnienia przy redagowaniu instrukcyi przedłożone zostaną.

Psy przez oprawcę schwywane nie znajdują u niego należytego umieszczenia. W wielkim bowiem budynku drewnianym, nie mającym żadnego oświetlenia są dwie klatki, jedna dla psów małych, druga dla większych. Pierwsza nie mierząca nawet metra długości, a pół metra wysokości i szerokości, mieści w sobie niekiedy dziesięć psów małych i średnich, nie mogących w skutek ciasnoty ruszyć się lub obrócić. Takie umieszczenie rozmaitych psów, między którymi mogą się znajdować zdrowe i chore psy, w tak ciasnej klatce jest istnym przekroczeniem rozporządzenia ministeryjalnego z 15 lutego 1855 r. Schwywane bowiem psy, jako cudza własność, powinny być szanowane i jakto dzieje się indziej np. w Hamburgu, Hanowerze, Rydze, Florencyi, Brukseli itd., umieszczane każdy w osobnej komórce, aby zdrowe psy nie zarażały się od chorych. W tym nieodpowiednim umieszczeniu, jakoteż nieludzkim obchodzeniu się z psami przez oprawcę szukać należy głównego źródła niebezpiecznych chorób psich, przedewszystkim wścieklizny, gdyż pies najzdrowszy dostawszy się między chore zaraża się, a wykupiony przez pana swego lub nabyty przez kogo innego staje się dlań i jego otoczenia niebezpiecznym.

Obok należytego umieszczenia powinny psy być odpowiednio żywione i pojone. Również nie powinien oprawca w bliskości komórek trzymać zabite psy i konie, gdyż widok odartych ze skóry psów i koni dla każdego jest odrażającym.

Z tych to powodów Wydział wniósł przedstawienie (z 12 stycznia 1879 r. do l. 71) do Magistratu z prośbą:

1) aby budynek, w którym oprawca psy trzyma, był jedynie dla psów przeznaczony;

2) aby ten budynek był w jak największej czystości i porządku utrzymywany;

3) aby oprawca należycie psy utrzymywał, takowe żywił i poił za stosownym stale wyznaczonym wynagrodzeniem;

4) aby oprawca w bezpośredniej bliskości komórek nie trzymał zabitych psów i koni.

Do dogodnego umieszczenia psów u oprawcy posłużyć może urządzenie schroniska, jak to jest indziej. Wydział nasz zaproponował Magistratowi w powyższej odezwie urządzenie schroniska i przedłożył plany schroniska istniejącego w Hanowerze wraz z opisem i kosztorysem.

Również załączono rysunek wozu używanego w Hanowerze do przewożenia złapanych psów.

Wiadomo, że oprawca nie wykupione psy po upływie pewnego przeciągu czasu zabija i to przez uderzanie pałką w głowę. Ten sposób zabijania wymaga wielkiej wprawy i zręczności, jeżeli zwierzę ma być przy tym wszystkim wolne od niepotrzebnych cierpień i męczarń, które mu się zadaje przez nienależyte zabicie. Często bowiem zdarza się, że psy przez oprawcę lub jego pomocników pałką uderzone na półżywe odrzucone na bok pozostają w największych męczarniach, zanim żyć przestaną. Na międzynarodowym ostatnim kongresie towarzystw ochrony zwierząt, który odbył się w Paryżu w czasie wystawy powszechniej w lipcu 1878 r., uznano za barbarzyństwo zabijanie psów przez wieszanie i uderzanie pałką; również nie zgodzono się ua trucie tychże zapomocą kwasu pruskiego. Jeden tylko sposób, tak zwany amerykański, okazał się najdogodniejszym i najpraktyczniejszym. Polega on na odurzeniu zwierzęcia tlenkiem węgla. Jest on powszechny we wszystkich miastach amerykańskich, a na lądzie europejskim wszedł w życie w miastach Florencyi, Rzymie i Palermie; w miastach zaś Monachium, Hamburgu i Dreźnie zaproponowany został przez tamtejsze towarzystwa ochrony zwierząt Magistratom do zaprowadzenia.

Ku temu celowi służy tak zwana komora asfiksyjna (chambre d'asphyxie).

Wydział nasz w odezwie swojej z dnia 15 stycznia 1879 r. do l. 75 zaproponował Magistratowi powyższy sposób zabijania psów, a tym samym i urządzenie komory asfiksyjnej; przyczym załączył plan takiejże komory istniejącej we Florencyi.

V). Kraj nasz posiada dobrą ustawę ochraniającą ptactwo pożyteczne z 21 grudnia 1874, obejmującą także jeże i nietoperze. Mimo to atoli rok rocznie przynoszą ptasznicy i inni próżniacy w dni świąteczne i niedzielne na rynek krakowski ptaki, których chwytnia, sprzedawania i zabijania zabrania powyższa ustawa, już to w klatkach, już też w chustkach, kieszeniach, rękawach itp. Przeto zwrócił Wydział na to uwagę Magistratu, odezwaniami z 20 września 1877 do l. 8 i z 14 stycznia 1879 do l. 72, który natychmiast wydał stosowne rozporządzenie komisaryjattowi targowemu, aby ta ustawa o ptakach, jak niemniej ustawa łowiecka (z 30 stycznia 1875) jak najściślej wykonaną została.

Aby zaś ułatwić komisarzowi targowemu wykonanie ustawy dotyczącej się ochrony ptactwa, wybrał Wydział komisją z czterech człon-

ków swoich, którzy przyjęli na siebie przez pewien przeciąg czasu obowiązki zwiedzania w dni niedzielne i świąteczne w godzinach rannych placu, na którym się zbierają ptasznicy, i wskazywania komisarzowi targowemu lub dwóm umyślnie tam postawionym pachołkom miejskim przestępców powyższej ustawy. Wskutek tego od 11 listopada 1877 do 30 kwietnia 1878 odebrano na rynku przeszło 200 ptaków, między nimi sikory, krzywodzioby, makolągwy, czeczotki, kosy, zięby, dzwońce, czyże, szczygły, gile itp. Ptaszki te po największej części miały pokrepowane skrzydelka nitkami lub włosiem. Zdrowe ptaki puszczano w ogrodzie botanicznym, chore i słabe utrzymywali dwaj członkowie towarzystwa u siebie w domu przez dłuższy czas aż do wyzdrowienia, poczym obdarzali je wolnością.

Namienić atoli wypada, że ptasznicy nie są karani przez komisaryjat targowy w myśl ustawy; odebranie bowiem ptaków nie stanowi dla nich żadnej dotkliwej kary.

Jednym z najniebezpieczniejszych ptaszników w Krakowie jest John, kościelny ewangelicki, który już niejednokrotnie w poprzednich latach za przekroczenia powyższej ustawy surowo był karany. Ptasznik ten przechowywał u siebie ptaki w osobnej, skrytej komórecie, jakoteż w kościele ewangelickim w ołtarzu i w zakrystyi. Oprócz tego wysyłał ptaki koleją poza granicę. C. k. Dyrekcya Policji na doniesienia Wydziału naszego zwróciła r. 1878 baczne oko na niego. W maju r. 1878 przytrzymał go dwukrotnie p. komisarz Mayer na dworcu kolei w chwili transportu ptaków, przy której to sposobności wykryto grupę ptaszników, donoszących Johnowi ptaki w okolicy Krakowa chwytanymi. Sprawę tę odstąpiła c. k. Dyrekcya Policji Magistratowi, gdyż doń należy karanie przestępców ustawy ochraniającej ptactwo i ustawy łowieckiej.

Listem z 2 lutego b. r. doniósł nam p. komisarz Mayer, że na d. 1 lutego przytrzymał na dworcu kolei żelaznej klatkę z 11, a na d. 2 lutego klatkę z 20 ptakami śpiewającymi, przesyłanymi pocztą z Czerniowic do Klaustal w Hanowerskim. Ptaki wypuszczono na wolność.

W miesiącu kwietniu i maju 1878 r. krążyło po mieście naszym i okolicy jego dwóch włóczęgów, prawdopodobnie Włochów, z ptakami w klatce, w celu wyludzenia od spóółstwa grosza na loteryją. Głodem morzone ptaszęta wyciągały karteczki na rozkazy pana swego. Ponieważ według rozporządzenia c. k. kancelaryi nadwornej z 26 lipca 1781 r., powtórnego rozporządzeniem téjże kancelaryi z 30 kwietnia 1840 r. nie należy wpuszczać do kraju Włochów włóczęgów, przybywających z małpami, psami i niedźwiedziami i z rozmaitymi innymi zwierzętami, a tym mniej cierpieć ich, lecz natychmiast za granicę odprawić, przeto odnośnie do tego rozporządzenia udał się Wydział odezwaniami z 26 maja do l. 7 i 3 czerwca (1878 r.) do l. 10 do c. k. Dyrekcji Policji z prośbą o postąpienie z tymi włóczęgami i wykpigroszami w myśl powyższego rozporządzenia.

Ponieważ w dni targowe i inne w tygodniu tak na głównym rynku, jakoteż małym przekupnie przynoszą na patyczkach nieżywe oskubane ptaszki, które powszechnie zowią drobnymi ptaszkami, ponieważ między tymi ptakami znajduje się bardzo wiele takich, które obejmuje ustawa z 21 grudnia 1874 r., ponieważ przekupnie oskubując ptaki

starają się ominąć ustawę i oszukać rewizorów targowych, przeto udał się Wydział w tym względzie odezwą z 19 grudnia 1878 r. do l. 39 do Magistratu z prośbą, by Magistrat zakazał surowo przekupniom przynoszenia na targ i sprzedawania ptaków zabitych oskubanych. W skutek téj odezwy Magistrat udał się do c. k. Starostwa z prośbą (23 stycznia 1879 do l. 33877), aby takowe zwierzchnościom gminnym swojego powiatu poleciło czuwać nad tym, aby ptaków w okolicznych wsiach nie łapano, nie zabijano i aby ich do miasta na sprzedaż nie przynoszono. Również wezwał Magistrat Administracją Akcyzy i Myta Rogatkowego, aby osoby niosące na sprzedaż takie ptaszki przytrzymywała i wraz z takowymi do biura III Magistratu odstawiała. Podobne polecenie otrzymał i komisaryjat targowy.

Ponieważ wszelakiego rodzaju dręczenia odbywają się nietylko w samym naszym mieście, lecz w całej okolicy po wsiach, postanowił Wydział udać się do gmin i starostw w okręgu krakowskim, aby uzyskać wykonanie przepisów dotyczących ochrony zwierząt.

Wydział udał się z odezwą do c. k. Starostwa m. Krakowa, jakoteż do Wydziału Rady Powiatowej, by te urzędy polecały pierwszy c. k. żandarmeryi i wójtostwom, drugi zaś drogomistrzom i drożnikom, pod dozorem których pozostają drogi krajowe i powiatowe, by spostrzegłszy gdziekolwiek przekroczenia ustaw ochraniających zwierzęta takowe wraz z przestępcą podawali do wiadomości właściwych władz.

C. k. Starostwo krakowskie w odezwie swojej z 9 grudnia 1877 do l. 12594 oznajmiło, że w powiecie tutejszym zarządziło republikacyjną znanych ustaw i że w tym względzie otrzymała także c. k. żandarmeryja stosowne polecenie. Również stowarzyszenie nasze pozyskało silne poparcie u Wydziału Rady powiatu krakowskiego.

W końcu wniósł Wydział odezwy z 20 stycznia 1878 do l. 19 i 15 stycznia 1879 do l. 74 do urzędu Akcyzowego i dochodów niestałych z prośbą, by polecił służbie akcyzowej na wszystkich rogatkach krakowskich przestrzeganie ustaw biorących świąt zwierzęcy w obronę, przedewszystkim, by akcyźnicy bez uszczerbku służby swojej nakazywali wjeżdżającym do miasta wolną jazdę z ciężarami, by nie wpuszczali do miasta wozów przeładowanych ciężarem, którego by konie bez wysilenia uwieść nie mogły, by przytrzymywali ptaszników z ptakami, czy to żywymi, czy też nieżywymi, chronionymi ustawą z 21 grudnia 1874 r. i im ptaki odebrawszy, żywe na wolność puścili, a klatki, jakoteż potrzaski zabierali i niszczyli.

Odezwą z 24 stycznia 1879 do l. 34 zawiadomiła nas Administracja, że poleciła urzędowi akcyzowemu na rogatkach miejskich i na dworcu kolei żelaznej ściśle przestrzeganie obowiązujących ustaw chroniących świąt zwierzęcy.

VI). Jedną z najżywotniejszych kwestyj roztrząsanych na międzynarodowym kongresie towarzystw ochrony zwierząt w Paryżu (1878) była kwestyja co do sposobu zabijania bydła rzeźnego. Żadna bowiem okoliczność nie przedstawia tylu sposobności do dręczenia zwierząt, co właśnie bicie bydła rzeźnego według sposobów używanych w kraju naszym. U nas używany sposób, wprowadzony do nowéj rzeźni miejskiej, zapomocą uderzania obuchem wymaga, jak doświadczenia uczą, bardzo wprawnej i silnej ręki, aby bydło od jednego ciosu padło tru-

pem; w przeciwnym wypadku, tj. w wypadku chybienia, co się bardzo często wydarza w skutek niedbałości rzeźników, zwierzę się tylko kaleczy, a tym kaleczeniem srogim i barbarzyńskim przyczynia mu się tylko męk, często dosyć długich, zanim nastąpi śmierć.

Przed kilku latmi p. Franciszek Bruneau, wice-prezydent komisji rzeźniczej w Paryżu, wynalazł maskę rzeźniczą. Maską tą bowiem zakrywa się bydło pysk, oczy i głowę. Młotkiem drewnianym wtlacza się belt stalowy umieszczony w tej masce, przez czaszkę do mózgu; w skutek porażenia tegoż zwala się z nóg najsilniejszego wołu. Maską tą rzeźnicza wprowadzoną jest w użycie w rzeźniach większych miast europejskich, jak w Wiedniu, Gracu, Pradze, Berlinie, Dreźnie, Monachium, Medyolanie, Paryżu, Londynie, Kopenhadze itd. z bardzo wielkim pożytkiem i zadowoleniem rzeźników. Namienić wypada, że na żądanie lwowskiego towarzystwa ochrony zwierząt magistrat lwowski równocześnie z oddaniem nowej rzeźni miejskiej do użytku publicznego na mocy uchwały reprezentacyi miasta z d. 23 kwietnia 1877 r. wprowadził rozporządzeniem z 29 maja 1877 do l. 9104 obowiązkowe i wyłączne używanie tej maski w rzeźni miejskiej i zakazał dalszego bicia bydła zapomocą obuchu pod rygorem rozporządzenia ministryjalnego z 30 września 1857.

Zeszłoroczny kongres międzynarodowy na posiedzeniu odbytym 25 lipca 1878 uznał jednogłośnie, że sposób bicia bydła rzeźnego zapomocą maski systemu Bruneau'a jest do dnia dzisiejszego najdoskonalszym i zupełnie odpowiednim także do zabijania koni.

Z tych to pobudek wniósł Wydział przedstawienie do Magistratu 29 października 1878 r. do l. 19 z prośbą o obowiązkowe wprowadzenie i wyłączenie używanie maski rzeźniczej systemu p. Bruneau'a do bicia bydła w nowo otwartej rzeźni miejskiej. Zarazem udał się Wydział do jednego z najpoważniejszych rzeźników tutejszych p. Stanisława Armółowicza, z prośbą (1 listopada 1878 do l. 21), aby namową i dobrym przykładem starał się nakłonić innych rzeźników do zakupienia i używania téjże maski, i udzielił mu również 20 egzemplarzy instrukcyi używania téj maski do bezpłatnego rozdania między rzeźników. Na niniejszą odezwę naszą Magistrat raczył odpowiedzieć szanownym pismem z dnia 10 grudnia 1878 do l. 28723 treści następującej:

„Załatwiając pismo Szanownego Stowarzyszenia do Prezydium Magistratu względem zaprowadzenia nowego systemu bicia bydła w Rzeźalni miejskiej pod dniem 29 października r. b. l. 19 wystósowane, Magistrat ma zaszczyt oświadczyć, że weterynarz miejski p. Pacuła, wiedziony pobudkami w piśmie powyżej powołanym wyrażonymi jeszcze w r. 1875 przywiózł z Stuttgardu ulepszoną znacznie przez Dra Rueffa maskę do bicia bydła systemu Bruneau'a, którą Magistrat nabył i w Rzeźalni miejskiej pozostawił zachęcając rzeźników do używania téjże. Skończyło się atoli tylko na dobrych chęciach Magistratu, bo użycie téj maski w praktyce natrafiło na trudności, które usunąć się nie dadzą.

Wiadomo jest zapewne Szanownemu Stowarzyszeniu, że w Rzeźalni miejskiej biją bydło tak rzeźnicy chrześcijańscy jak i izraeliicy. Izraelitom wolno wedle ich przepisów religijnych używać mięsa z bydła tylko przez poderżnięcie gardła i zakrwawienie zabitego zwierzęcia, a

ponieważ nadto izraelici mogą tylko z przedniej części tułowia bydlęcego do 13 żebra wedle przepisów swych korzystać, rzeźnicy więc chrześcijańscy starają się najusilniej zarzynać bydło w sposób żydowski, aby przednie części bydlęcica co do jakości lichsze izraelitom odsprzedawać.

Dopóki więc fanatyzm talmudu na swym wpływie nie straci, niepodobienstwem będzie filantropijnym zamiarom co do rzezi bydła zadość uczynić. W podobnym położeniu co Kraków znajdują się pod względem rzezi bydła Wiedeń, Praga i inne miasta, w których izraelici mieszkają.“

VII). Coraz więcej skarżą się u nas nietylko na ubytek, ale w wielu okolicach na zupełny brak ryb. Do Krakowa sprowadzają już ryby morskie bałtyckie. Oddaniu rzek i rybołówstwa w nich gminom bez żadnego określenia ustawą, dzikości ludu wiejskiego wzrastającej w miarę posuwania się na wschód, zupełnemu brakowi oświaty między nim idącemu o lepsze z biblijnymi ciemnościami egipskimi, brakowi i niedostatecznemu urządzeniu szkół ludowych, przyczyn lenistwu do pracy wytrwałej a chciwości bez granic, nie widzącej nie ani koło siebie, ani przed sobą krom zysku chwilowego, tymto okolicznościami i innym zawdzięczamy jak wiele innego złego tak téż opustoszenie rzék naszych niegdyś tak rybnych.

W opisie gospodarstwa podhorodeckiego, zamieszczonym w drugim tomie Rozpraw c. k. galie. Towarzystwa gospod. wydanym 1847 r. we Lwowie, Konstanty Stanisław Pietruski ciekawie zamieścił szczegóły o sposobach łowienia ryb w Stryjskim. Prócz wędy, trutki, oszczepu, saku, wspomniane tam są jeszcze sakula, podrywka i siatka, trzy gatunki sieci z bardzo drobnymi oczkami i jakby z umysłu sporządzone do złowienia najmniejszej rybki, rzekłbym, do oczyszczania rzek z ryb. Piękny jest tak zwany podgon, na który, gdy woda mała, cała wychodzi gromada; sto lub więcej ludzi trzymających się za ręce w klucz, tak że całą zajmują szerokość rzeki, postępując jej korytem naprzód, wszystkie ryby do nastawionych zagania włoków i innych sieci. Atoli takie gospodarstwo jest u nas powszechnym. W r. 1866 na święta wielkanocne w pewnej wsi nad Skawą pod Zatorem, gdy się świnka (*Chondrostoma nasus*) tarła, wyruszyła na nią cała wieś, chłopcy, baby i dzieci, i nie zostawiono ani jednej ryby. Wyrzucano ją nieckami na brzeg. Jeden tylko chłop nałapał 40 kóp i wziął za każdą kopę od żyda po reńskiemu, więc niespełna 2 centy za sztukę. Co nie zmarniało, sprzedano w Krakowie, kopę po 4 złr., więc sztukę niespełna po 7 ct., jakkolwiek tamże piękna świnka kosztuje przynajmniej cztery razy tyle. Nie lepiej dzieje się z przeróżnymi drobnymi rybkami w Bugu, np. w Kamionce strumikowej w Złoczowskiem, z łososiem i pstrągiem we wszystkich rzekach naszych, w których się poławia. Drobniejsze ryby nawleczone na patyczki i tak suszone sprzedawają wroście kopę za kilka centów. Na targowiskach żydowskich świeży drobiazgi rybi koreami widzieć można. Skądże tedy mają się brać ryby większe? Koło Suchej nad Skawą chłopcy trują ryby niegaszonym wapnem, które rzucają do wody. Gdy Komisya fizyograficzna Tow. nauk. krakowskiego sprawę ochrony ptactwa pożytecznego polecała Wydziałom Rad powiatowych, z kilku miejsc odezwano się za potrzebą ustawy o rybo-

łowstwie. Inne kraje mają je od wieków i przestrzegają ich, Tak np. w księstwie rakuskim ustawy rybackie z lat 1583, 1720, 1728, 1771 zapobiegały wylłowianiu narybku tak przez rybaków, jakoteż przez kogobadź innego, zarazem zabraniały używania gęstych sieci, gdyż jedno i drugie dotkliwie przynosiło szkody gospodarstwu rybnemu.

Wydział uznając niezbędną potrzebę ustawy rybołowieckiej dla kraju naszego polecił na posiedzeniu swoim odbytym 2 czerwca 1878 r. sekretarzowi zebranie podobnych indziej istniejących ustaw, aby na podstawie zebranego materiału ułożyć ustawę odpowiadającą stosunkom kraju naszego. W tym celu porozumiał się sekretarz z towarzystwami ochrony zwierząt w Dreźnie, Monachium, Darmstadzie, Rydze, Paryżu, Londynie, Zurychu i Warszawie, następnie z towarzystwem rybołowieckim w Berlinie i szlzewicko-holsztyńskim i uzyskał 1) ustawę rybołowiecką obowiązującą w W. Ks. Heskim, z 3 listopada 1860 r.; 2) ustawę rybołowiecką, obowiązującą w Niemczech, wyjętą z Strafgesetzbuch f. d. Deutsche Reich z 15 maja 1871; 3) ustawę obowiązującą w Bawaryi wyjętą z Polizeistrafgesetzbuch f. d. Königreich Bayern; 4) ustawę z 18 września 1876 r. obowiązującą w Szwajcaryi.

Z wielką atoli radością powitał Wydział nasz wiadomość, iż sprawę ustawy rybołowieckiej podniósł p. Felix Pławicki, emerytowany kapitan i poseł na sejm, na ostatniej kadencji sejmu krajowego (1878 październik) i że Wysoki sejm polecił Wydziałowi krajowemu wypracowanie projektu do teje ustawy. Z powodu tego wniósł Wydział do p. Pławickiego odezwę z 2 listopada 1878 do l. 23 z prośbą, by raczył dostarczyć nam elaboratu swego, zawierającego bez wątpienia pogląd historyczny na rybołowstwo w naszej Polsce i zestawiającego zapewne kazuistyczne ustawodawstwo byłych Rządów polskich, jok niemniej możliwe przywileje na rzecz pojedynczych osób, pewnych rodzin, osad lub miast.

W odpowiedzi na nasze pismo przesłał nam p. Pławicki dwa numera Ekonomisty (50 i 51 1878 r.) zawierające artykuł „o Prawie Rybołowstwa“. Numera Ekonomisty zawierające dalszy ciąg teje rozprawki, zapnumerował Wydział. Komisya wyznaczona przez Wydział zajęła się wypracowaniem projektu, który po wykończeniu przesze członkom ankiety powołanej przez Wydział krajowy do ułożenia teje ustawy. Mamy więc nadzieję, że może już w bieżącym roku kraj nasz doczeka się tak niezbędnie potrzebnej ustawy rybołowieckiej, która raz może położyć koniec teje nieograniczonej gospodarce rybnej w kraju naszym.

VIII). Do tego obrazu czynności naszych dorzucimy jeszcze to, że Wydział uchwalił udać się z prośbą do c. k. Dyrekcji Policji, by poleciła straży policyjnej na Podgórzu potrzebę ścisłego czuwania nad wykonaniem przepisów mających na celu ochronę zwierząt. Również uchwalił Wydział urządzać od czasu do czasu publiczne odczyty z dziedziny nauk przyrodniczych tak ciekawych i pożytecznych każdemu. Dochód, jakiby przyniosły, przeznaczy Wydział na wydawnictwo popularnych pisemek przyrodniczych.

Walne zgromadzenie, które odbyło się 3 lutego 1878 r., uchwaliło nowe statuta celem utworzenia samodzielnego stowarzyszenia ochrony

zwierząt w miejsce filii. Statuta te przedłożone Wys. c. k. Namiestnictwu uzyskały zatwierdzenie reskryptem z 13 stycznia 1879 r. do l. 1158. Wskutek tego krakowska filija gal. towarzystwa ochrony zwierząt przechodzi w samodzielne krakowskie stowarzyszenie, a członkowie filii zostają członkami tegoż towarzystwa.

Oto szczupły zakres trudów dokonanych przez nas od początku istnienia naszego stowarzyszenia do dnia dzisiejszego. W obec całego ogromu zadania są one bardzo małe, są zaledwie początkami podwalin całości, którą da Bóg, kiedyś wznieść będziemy mogli. Dzisiejsze środki nasze materyjalne są jeszcze zbyt szczupłe, abyśmy mogli coś samodzielnieszego dokonać, liczba członków stowarzyszenia bardzo jeszcze ograniczona, by działalność nasza mogła rozwinąć się w szerszym zakresie. Inne kraje, jak Niemcy, Francja, Anglija, Ameryka północna, prześcignęły nas na tym polu humanizmu. My tylko jedni w tej sprawie postępu i ludzkości opieszale kroczymy za przodującymi w oświeceniu społeczeństwami, my tylko jedni nie pozbyliśmy się ślepoty, oraz kardynalnego nie pojmowania własnych interesów, które tym większej w tym kierunku wymagają pieczołowitości oraz energii, że pomyślność ekonomiczna naszego przeważnie rolniczego kraju w znacznej części zależy od tych biednych stworzeń, w których obronie stajemy. Wam to Ziemianie, Gospodarze, Obywatele ziemscy, obiecuje nasze towarzystwo największe korzyści; ono da Wam pomoc, opiekę i siłę, ono to sprawi, że Wasz inwentarz żywy nie będzie niszczał od tyrańskiego z nim obchodzenia się, że Wasze lasy nie będą łupieżko pustoszone ze zwierzyny, gdyż na wezwanie każdego członka stowarzyszenia Władza miejscowa zaraz ukarze podług prawa każde nadużycie. Nietylko samą karą, ale słowem, nauką, dobrym własnym przykładem możemy oświecać ten ciemny lud, który popełnia błędy najczęściej bezwiednie, idąc za popędem głęboko i oddawna zakorzenionych przesądów i narów. Kara może być tylko środkiem doraźnym, może chwilowo zapobiedz złemu, ale nie może rozkrzewić między ludem zdrowych zasad postępowania ze zwierzętami, ani oświecić, ile na ich zachowaniu zyska moralność i dobry byt jednostek i ogółu. Rezultat ten można tylko osiągnąć działaniem organicznym, prowadzonym powoli i stopniowo, za pomocą książek, dobrej rady i dobrego przykładu. Rodzina, ambona, szkoła, — oto są ogniska, z kąd powinien płynąć przykład, z kąd zdrowe światło prawdy powinno na wsze strony silnie promieniować. Mało której matce przychodzi do głowy myśli poważne i smutne, gdy patrzy na swego pieśczocho, bawiącego się wyskubywaniem motylkom i muchom skrzydełek, wyszukującego gniazda ptasie i wykręcającego z zachwytem główki ich pisklętom, lub z rozkoszą nabijającego na patyki żywe żaby. Doświadczą one jednak, jakie gorzkie owoce wydaje wychowanie kształcające owe czułe serca!

Niejedna z nich może znużona starością doświadczy boleśnie od własnych dzieci tego okrucieństwa, które wyrabiało się w dziecięcym wieku na katowaniu stworzeń niewinnych.

Takie wychowanie zmraża pierwszy kwiat uczucia, niszcząc pączek miłości religijnej, który tak rzadko drugi raz na nowo zakwita.

Nierzadko wprawdzie wady podobne poprawia w męskim wieku gorzka nauka, doświadczenie i głębsza życiowa rozważa, ale rzadko

kiedy, a raczej prawie nigdy w sercach przedwcześnie zatrutych tym zabójczym nałogiem, delikatność albo pierwotna dziewiczność uczucia na nowo się rozwinię. Akta śledcze świadczą, iż zbrodniarze kończący życie na szubienicy, w dzieciennych swoich latach tak samo się bawili. Doświadczenie uczy, że chcąc poznać człowieka, jakim jest lub będzie ojcem, mężem i panem, dość zobaczyć, jak się ze swym psem obchodzi. Dlatego też Panie, które jesteście matkami, którym powierzone jest wychowanie i cała przyszłość naszej dziatwy, które nas mężczyzn przewyższacie uczuciem i sercem, i w tym dobrym dziele zechciejcie nam przodować. W waszych maluczkich rączkach i w rękach nauczycieli szkół naszych spoczywają losy naszych przyszłych pokoleń. W Anglii, Francji i Ameryce już dawno kobiety zrozumiały zadanie swoje i dlatego w towarzystwach tamecznych znaczny poczet dam i nauczycieli czynny bierze udział, gdy tymczasem my zaledwie poparciem kilku możemy się poszczycić.

I Ambona także, będąca zawsze żywą krynicą prawdy Chrystusowej, rozsiewająca światło wiary i moralności w masach ludu nie znającego często innych środków podniesienia ducha, może i w naszej sprawie rozniecać zbawcze zasady i przestrogi.

Bo któż lepij, jak księza i w ogóle osoby duchowne mogą stać w jej obronie! Czyj głos wypowie doniosłej przykazanie z pisma świętego:

„Sprawiedliwy ma na pieczy żywot bydłątko swego, ale tylko serce niepobożnych okrutne jest“.

A ten ciemny chłopek nasz, który wstrzyma w gniewie zamierzoną na niewinne zwierzę rękę, czyż podniesie ją na swoją żonę lub swego bliźniego? Jakaż pouczająca, jakaż prześliczna treść dla publicznego kazania! Dlatego też powtarzając powyższe słowa Salomona, prosimy Szanowne Duchowieństwo o ich pomoc i spółudział w naszych pracach. Z przyjemnością ujrzymy reprezentantów stanu kapłańskiego w gronie członków naszych, niezazdrośni, że w tej naszej winnicy dola zasług po ich przeważy stronie.

Oby każdy, ile sił go stanie, przyłożył dłoń swoją do powodzenia tego dobroczynnego dzieła. Chociaż to praca cicha i spokojna, nie rokująca głośniejszej sławy, ani zaszczytów, to przecież odpowiada bez wątpienia szlachetnym uczuciom obywatelskim i humanitarnym zasadom, które tworzą najlepszą rekojmię i otuchę na przyszłość.

Dzieło przez nas podjęte jest dziełem pięknym, szlachetnym, miłym Bogu i błogosławionym przez Niego. Krzewi ono na ziemi miłość bratnią, tę jutrznię przyszłego królestwa Bożego, wzmacniając w sercach ludzkich uczucia szlachetne a tępiąc instynkta barbarzyńskie, hańbiące godność ludzką.

W końcu wynurzamy najpowinniejsze podziękowanie Świetnej c. k. Dyrekcyi Policji, Świetnemu Magistratowi m. Krakowa, c. k. Starostwu, Wydziałowi krakowskić Rady Powiatowć i Administracyi Akcyzy za chętnie i gorliwe wspieranie stowarzyszenia naszego i mamy nadzieję, że także na przyszłość tć łaskawć i przychylnć pomocy doznawać będziemy.

W Krakowie, dnia 12 lutego 1879.

Sekretarz:

Bronisław Gustawicz

zast. prof. gimn. u św. Anny, członek towarzystw
ochrony zwierząt w Wiedniu, Gracu i Londynie.

B. Zarząd Funduszem.

Do Stowarzyszenia wpisało się 144 osób, z których w ciągu ubiegłego roku umarła 1, a wystąpiło 7 członków (między nimi 6 uczniów); przeto z dniem 31 grudnia 1878 Stowarzyszenie liczyło 136 członków. Z tych 2 przesłało wkładkę wprost do Redakcyi Miesięcznika we Lwowie, a 14 nie uiszcilo się z téjże do końca roku zeszłego. Z powodu tego Wydział wezwał ich odezwą z dnia 26 grudnia 1878 do l. 42 do wykonania §. 5. b) statutu.

D.) a)	Dochód z wkładek członków wynosił . . .	127 złr. 75 ct.
	Albowiem	
	79 członków à 1 złr. 20 ct.	94 złr. 80 ct.
	3 „ „ à 2 „ — „	6 „ — „
	1 członek à 1 „ 5 „	1 „ 5 „
	37 uczniów złożyło prenumeratę na Miesięcznik à 70 25 „	90 „
b)	Z rozprzedaży broszury „Konń“ i „Nie dręczcie zwierząt“	2 złr. 40 ct.
	Razem	130 „ 15 „
II)	Rozchód wynosił	122 „ 15 „
	zostaje	8 złr. — ct.

C. Ważniejsze odezwy wystosowane do Stowarzyszenia.

1. Odezwa c. k. Dyrekcji Policji w Krakowie z dnia 11 lutego 1877 do l. 1279.

Odnosnie do pisma z d. 18 stycznia 1877 r. do l. 13 Dyrekcja Policji ma zaszczyt oznajmić Szanownemu Towarzystwu, że doniesienia względem przekroczeń ustaw i rozporządzeń dotyczących ochrony zwierząt chętnie będą przyjmowane nietylko od członków Szanownego Towarzystwa za pośrednictwem kartek podanych w nadesłanej książeczce zawiadomień, ale i od każdej osoby, byleby ta zechciała dostarczyć środków potrzebnych do osiągnięcia dowodu w razie postępowania karnego. Równocześnie tutejszej straży policyjnej przypominano potrzebę czuwania nad wykonaniem przepisów mających na celu ochronę zwierząt.

2. Odezwa c. k. Dyrekcji Policji z d. 19 listopada 1877 do l. 16279.

W załatwieniu szacownego pisma z dnia 21 września r. b. do l. 10 c. k. Dyrekcja Policji ma zaszczyt oświadczyć Świątnemu Wydziałowi, iż do wszystkich wskazówek w wyż. powołanym piśmie podanych, odpowiednie kroki policyjne zarządzone zostały, zwłaszcza, iż straż cywilno-policyjna i wojskowa otrzymała stosowne polecenie względem czuwania nad ochroną zwierząt, a w skutek tego i przestępcy rozporządzenia minist. z dnia 15 lutego 1855 i ustawy z dnia 21 grudnia 1874 są do odpowiedzialności pociągani.

3. Odezwa Magistratu kr. gł. miasta Krakowa z dnia 1 grudnia 1877 do l. 170.

Na szacowne pismo z dnia 20 września b. r. do l. 8 Magistrat ma zaszczyt oznajmić, że wydał stosowne rozporządzenie, aby ustawa o ptakach, jak niemniej ustawa o sprzedaży na rynku krakowskim zwierząt, których chwywanie a względnie polowanie na nie, ograniczone jest pewnymi terminami, jak najściślej wykonaną została.

Do łapania psów również stosowniejsze godziny wyznaczono.

Co się tyczy dalszego żądania Szanownego Stowarzyszenia, aby Magistrat przytoczonym w odezwie różnym rodzajom dręczenia zwierząt zapobiegał, oznajmia, że w tym względzie Magistrat imperatywnie występować nie może, bo karanie za dręczenie zwierząt nie do niego, lecz do c. k. Dyrekcji Policji należy; nie odmawia jednak swego wpływu, który to wpływ wszakże z przytoczonego powodu na prostym zwracaniu uwagi c. k. Dyrekcji Policji ograniczać się musi.

Aby zaś skłonić straż akcyzową do działania w celach ochrony zwierząt, Szanowne Stowarzyszenie zechce się w tej mierze udać bezpośrednio do Administracji Akcyzy i dochodów niestałych, z powodu że ten urząd jest samodzielny i nie podlega Magistratowi.

Życząc w końcu jak najpomyślniejszego rozwoju Szanownemu Stowarzyszeniu; Magistrat namienia, że zaprosił Urzędników do wpisywania się na członków Stowarzyszenia.

4. Odezwa c. k. Starostwa w Krakowie z d. 9 grudnia 1877 do l. 12594.

Oдноśnie do pisma z 24 z. m. do l. 17 oznajmia się Szanownemu Towarzystwu, że w powiecie tutejszym zarządono republikacją powo-

łanych w téj odezwie przepisów, które dotyczą ochrony zwierząt, i że w tym względzie otrzymała tamże c. k. Żandarmeryja stosowne polecenie. Namienia się zarazem, że, aby usiłowania Szanownego Towarzystwa snadniej osiągnęły skutek pożądany, byłoby w Jego interesie zyskać także w tym przedmiocie poparcie u Wydziału Rady powiatowej krakowskiej, tudzież udzielić komendantom posterunków c. k. Żandarmeryi w Krakowie, Liszkach, Zabierzowie i Mogile, po jednym przynajmniej egzemplarzu rozesłanego statutu. Nie ulega także wątpliwości, że bezpośrednio ze strony Szanownego Towarzystwa do współudziału w sprawie ochrony zwierząt zawezwanie tak nauczycieli szkół ludowych, jako i Urzędów parafialnych, mogłoby się przyczynić do rozwoju działalności Szanownego Towarzystwa.

5. Okólnik Wydziału krajowego do Wydziałów powiatowych z dnia 1 lutego 1878 do l. 25154.

Według rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15 lutego 1855 (Dz. p. p. l. 31) każdy, kto publicznie dręczy zwierzęta w sposób gorszący, winien być ukaranym bez względu na to, czy zwierzęta dręczone są własnością jego lub nie. Karanie zaś przekroczeń przepisu powyższego należy w myśl rozporządzenia c. k. Ministerstwa stanu z dnia 21 marca 1865 l. 2272 do zakresu działania gmin, które o rodzaju kar i wymiarze takowych orzekać mają na zasadzie §. 11 rozporządzenia cesarskiego z dnia 20 kwietnia 1854 r. (Dz. pr. p. l. 96).

Zwracając na życzenie c. k. Namiestnictwa uwagę Wydziału powiatowego na przepisy powyższe, wzywamy Wydział powiatowy, ażeby z odpowiednim pouczeniem przypomniał zwierzchnościom gmin obowiązek karania przekroczeń przepisu wydanego przeciw dręczeniu zwierząt i czuwał nad ścisłym wykonywaniem tegoż obowiązku przez gminy. Ponieważ zaś w ustępie drugim przywiedzonego na wstępie rozporządzenia zastrzeżonym jest dla c. k. Rządu wydanie osobnych zakazów na wypadek, gdyby pewne rodzaje dręczenia zwierząt częściej się dały spostrzegać lub przy używaniu zwierząt do różnych gałęzi przemysłu wchodziły w zwyczaj, przeto zechce Wydział powiatowy zawezwać także zwierzchności gmin, ażeby o tego rodzaju wypadkach donosiły c. k. Starostwom celem wyjednania u c. k. Namiestnictwa osobnych przepisów, któreby nadużyciom położyły tamę.

6. Okólnik Wydziału Rady Powiatowej krakowskiej do Zwierzchności gminnych w powiecie krakowskim z dnia 8 marca 1878 do l. 9220.

Wydział Rady powiatowej krakowskiej w skutek reskryptu wys. Wydziału krajowego z dnia 1 lutego r. b. do l. 25154 przypomina Zwierzchnościom gminnym, iż według rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15 lutego 1855 (Dz. p. p. Nr. 31) każdy, kto publicznie dręczy zwierzęta w sposób gorszący, bez względu na to, czy są własnością jego lub nie, ukaranym być winien przez Zwierzchność gminną, w obrębie której czyn ten się stał, a to na zasadzie §. 11 rozporządzenia cesarskiego z dnia 20 kwietnia 1854 (Dz. p. p. Nr. 96) i rozporządzenia Ministerstwa stanu z dnia 21 marca 1865 do l. 2272. Wspomniane rozporządzenie cesarskie §. 11 wskazuje, iż Zwierzchność gminna ma prawo na winnego orzec karę pieniężną od 1 do 100 złr., albo karę aresztu od 6 godzin do 14 dni, i takową wyegzekwować.

Kary pieniężne wpływają na fundusz ubogich gminy, której Zwierzchność miejscowa orzekła i wyegzekwowała.

Poleca więc Wydział powiatowy Zwierzchności gminnej, aby tego rozporządzenia surowo przestrzegała i według niego z winnymi postępowała, gdyż w przeciwnym razie za zaniedbanie takowego sama do surowej odpowiedzialności pociągniętą by została.

C. k. Żandarmeryja również ma sobie przez właściwą jej Władzę polecone, aby nad tym czuwała i w razie dostrzeżenia winnych przekroczenia Zwierzchności gminnej do ukarania przedstawiała, jak niemniej Zwierzchność gminną zaniedbującą wykonania jej obowiązku właściwej władzy celem pociągnięcia do odpowiedzialności wykazywała. Na wypadek gdyby pewne rodzaje dręczenia zwierząt częścię się dały spostrzegać, lub przy używaniu zwierząt do różnych gałęzi przemysłu wchodziły w zwyczaj, Zwierzchność gminna obowiązana jest o takich wypadkach natychmiast zawiadamiać c. k. Starostwo.

7. Odezwa Magistratu kr. gł. miasta Krakowa z dnia 10 grudnia 1878 do l. 28723.

W sprawie maski rzeźniczej systemu Bruneau'a, ob. str. 13 niniejszego sprawozdania.

8. Odezwa JWP. Prezydenta miasta Krakowa z dnia 12 stycznia 1879 do l. 33876.

W odpowiedzi na szacowne pismo z d. 17 grudnia 1878 do l. 35 mam zaszczyt oznajmić, że komisya sanitarna przez Radę miejską ustanowiona zajmuje się obecnie ułożeniem instrukcyi dla **oprawcy** i że téjże wnioski Szanownego Stowarzyszenia w piśmie na wstępie powołanym uczynione do możliwego uwzględnienia przy redagowaniu instrukcyi przedłożone zostaną.

9. Odezwa Magistratu kr. gł. miasta Krakowa do c. k. Starostwa w Krakowie z dnia 23 stycznia 1879 do l. 33877.

Dodatek do §. 2 ustawy z dnia 21 grudnia 1874 N. 10 obowiązującej w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem krakowskim, obejmuje spis ptaków, których chwytania, zabijania i przedawania się zabrania. Tymczasem chłopcy z okolicznych wsi, mianowicie z Bronowic przynoszą na sprzedaż nieżywe i już oskubane ptaszki drobne, jak to: czeczotki, czyżyki, dzwońce itp., które poznać można po nieoskubanych zwykle łebkach, a zatem takie ptaszki, o których na czele stoi mowa, Magistrat ma przeto zaszczyt upraszać uprzejmie, aby Świetne c. k. Starostwo Zwierzchnościom gminnym swojego powiatu nad tym czuwać poleciło, aby ptaków, o których mowa, w okolicznych wsiach nie łapano i nie zabijano, a najmnień aby je do Krakowa na sprzedaż przynoszono.

10. Odezwa Magistratu kr. gł. miasta Krakowa do Administracyi Akcyzy i Myta Rogatkowego w Krakowie. D. j. w.

Magistrat wzywa zatem uprzejmie Szanowną Administracyją, aby osoby niosące na sprzedaż takie ptaszki, przytrzymywała i wraz z takowymi do biura III Magistratu celem dalszego postąpienia odstawiła.

11. Odezwa Magistratu kr. gł. miasta Krakowa do komisaryjatu targowego. D. j. w.

Poleca się zatem komisaryjatowi targowemu, aby handlujących drobiem zawiadomił, iż sprzedaż ptaków w mowie będących jest zakazaną, ptaszki zaś same aby zabierał, a gdyby spostrzegł osobę, co ptaszki te na sprzedaż przyniosła, a któraby z nazwiska, imienia i miejsca pobytu znaną nie była, aby ją do biura III Magistratu celem dalszego postąpienia dostawił. O znanych osobach zrobi Pan doniesienie.

12. Odezwa Administracyi Akcyzy i Myta Rogatkowego w Krakowie z dnia 24 stycznia 1879 do l. 34.

Na szanowną odezwę z d. 15 stycznia b. r. do l. 74 Administracyja dochodów akcyzowych i myta rogatkowego kr. gł. miasta Krakowa ma zaszczyt zawiadomić Świetny Wydział, iż jednocześnie poleca urzędom akcyzowym na rogatkach miejskich i na dworcu kolei żelaznej, ścisłe przestrzeganie obowiązujących ustaw łowieckiej i o ochronie ptactwa, a w szczególności zwracać uwagę zaleca, aby zwierzyny w zakazany sposób łowioną a nie strzelaną do miasta nie wnoszono.

Przyczym ma zaszczyt zawiadomić Świetny Wydział, że wszystkim urzędom akcyzowym jeszcze w r. ubiegłym przesłano odnośne ustawy dla wiadomości i zastosowania się ścisłego do nich oraz do życzeń w szanownej odezwie z dnia 20 stycznia 1878 do l. 19 wyrażonych, zachęciwszy urzędników i straż akcyzową do przystępywania do krakowskiego Stowarzyszenia ochrony zwierząt.

D. Skład Stowarzyszenia na dniu 15 lutego 1879.

I.

Wydział.

Przewodniczący: Dr. Michał Schmidt.
Zastępca: Dr. Fryderyk Zoll.
Sekretarz: Bronisław Gustawicz.

Członkowie Wydziału: Bartynowski Franciszek.
Blecha Karol.
Bojarski Władysław.
Eljasz Walery.
Gustawicz Maryja.
Henisz Paweł.
Pawlikowski Mieczysław.
Dr. Rasp Karol.
Zarewicz Joanna.

II.

Poczet Członków.

1. Baliński Teofil, Ciesła (1877).
2. Banach Adam (1878).
3. Baraniecki Artur (1878).
4. Barański Ludwik, Kontrolor Administracji Akcyzowej (1878).
5. Bartmański Ludwik (1878).
6. Bartynowski Franciszek, Adjunkt sądowy (1876).
7. Bierkowska Konstancyja, Obywatelka (1878).
8. Blecha Karol, Introligator (1876).
9. Bleszyński Jan (1878).
10. Boczkowski Juwenal, Doktor praw (1877).
11. Bojanowski Maciej (1877).
12. Bojarski Władysław, Zegarmistrz (1876).
13. Boznański Adam, Inżynier-budowniczy (1877).
14. Ks. Chmielewski Marcei, Katecheta i Dyrektor szkoły żeńskiej św. Andrzeja (1876).
15. Chojecki Kazimirz (1878).
16. Chwalibóg Feliks (1877).
17. Ciszewski Julijan, Inżynier i Obywatel m. Krakowa (1879).
18. Czasch Adolf, Naczelnik wydziału obrachunkowego Magistratu m. Krakowa (1877).
19. Dębicki hr. Julijusz, Dziedzic, Nieznanowice (1878).
20. Dobrucki Edmund, Urzędnik cła (1877).
21. Dunajewski Julijan (1878).
22. Dziewiński Rudolf, c. k. Oficyjał rach. Sądu kraj. wyższego (1877).
23. Eljasz Walery, Artysta-malarz (1877).
24. Eljasz Władysław, Artysta-rzeźbiarz (1878).
25. Eminowicz Damian (1878).
26. Federowicz Tadeusz (1878).
27. Feintuch Marcin (1878).
28. Froncz Władysław, Nauczyciel gimnazjalny (1877).
29. Furgalski Antoni, Kandydat notaryjalny (1878).
30. Furmankiewicz Aleksander, Obywatel (1878).

31. Gabryel Józef, Słuchacz praw (1877).
32. Georgeon Ludwik, Właściciel pensjonatu (1877).
33. Ks. Głębocki Władysław, Prof. gimnazyjalny (1878).
34. Górniewicz Antoni, Urzędnik banku gal. dla handlu i przemysłu (1877).
35. Górski Konstanty (1878).
36. Gustawicz Bronisław, Naucz. gimn. (1876).
37. Gustawiczowa Maryja (1877).
38. Henisz Paweł, Właściciel realności w Mogile (1876).
39. Heurteux Alexander, Obywatel m. Krakowa i Radca miejski (1878).
40. Hoff Bogdan, Profesor wyższej szkoły realnej (1877).
41. Jachimowiczowa Tekla, Obywatelka (1876).
42. Jaszczurowski Józef, Doktor medycyny (1878).
43. Jaszczurowska Bronisława (1878).
44. Jaszczurowska Maryja (1878).
45. Jawornicki Józef, Kupiec (1877).
46. Jaworski Leopold (1878).
47. Kiernicki Stanisław (1877).
48. Komorowski Stanisław (1878).
49. Koneczny Józef (1878).
50. Konrad Józef (1878).
51. Kozłowski Jan, b. kapitan Stanów Zjednoczonych w Ameryce (1876).
52. Kopff Józef, Doktor praw (1878).
53. Kossak Julijusz, Artysta-malarz (1878).
54. Koziański Antoni, Właściciel Drukarni (1879).
55. Krasuski Ludwik, Prawnik, Drużków (1877).
56. Ks. Dr. Krzysiak Jan, Proboszcz w Ropezycach (1878).
57. Krzyżanowski Kaźmirz, Naucz. gimn. (1877).
58. Kulczyński Władysław, Naucz. gimn. (1876).
59. Kunstmann Władysław, Naucz. gimn. (1878).
60. Kuszpeciński Teodor, Prawnik (1877).
61. Kutrzeba Jan, Introligator (1876).
62. Kwiatkowski Stanisław Joachim, Sekwestrator miejski (1878).
63. Leiter Floryjan, Obywatel m. Krakowa i Radca miejski (1878).
64. Lemberger Ignacy (1877).
65. Leśniewska Ludmiła (1878).
66. Leszko Władysław, Doktor praw (1877).
67. Lgocki Kaźmirz, Urzędnik banku gal. dla handlu i przemysłu (1878).
68. Librowski Stanisław, Doktor praw (1877).
69. Lindquist Henryk, Profesor Szkoły przemysłowo-technicznej (1877).
70. Lippoman Aleksander (1877).
71. Ludwiński Jacenty, Zegarmistrz (1878).
72. Łapiński Andrzej, Profesor seminaryjum naucz. (1876).
73. Łoś Stanisław (1878).
74. Macke Franciszek, Malarz dekoracyjny (1877).
75. Malik Franciszek, Introligator (1876).
76. Mayer Wojciech, c. k. Komisarz policyjny (1878).
77. Miarczyński Ignacy, Obywatel m. Krakowa (1876).
78. Mieroszowski Leonard (1878).
79. Müldner Henryk, Administrator Czasu (1876).

80. Nowaczyński Edward (1877).
81. Dr. Nowicki Maxymilijan, Profesor Wszechnicy Jagiel. (1876).
82. Ks. Nowiński Stanisław. Profesor gimn. (1876).
83. Olkuszewska Maryja, Właścicielka dóbr (1877).
84. Orłowski Maryjan, Słuchacz praw (1877).
85. Pacuła Jędrzej, Weterynarz miejski (1878).
86. Podlewski Zygmunt (1878).
87. Paszkowski Franciszek, Doktor praw (1878).
88. Pawlas Julijan, Doktor medycyny (1878).
89. Pawlikowski Mieczysław, Obywatel ziemski (1877).
90. Pollaczek Stanisław (1878).
91. Przybylski Józef, Kandydat stanu naucz. (1876).
92. Baron du Pouget Puszet Jan (1878).
93. Raczyński Władysław (1878).
94. Raschke Władysław, Praktykant sądowy (1877).
95. Rasp Karol, Doktor medycyny, Weterynarz c. k. Starostwa krakowskiego (1878).
96. Reicher Emil (1878).
97. Rembacz Jan, Naucz. gimn. (1877).
98. Remer Stefan, Naucz. gimn. (1878).
99. Riel Edmund, Słuchacz praw (1877).
100. Rolle Kaźmirz (1878).
101. Rolle Józef (1879).
102. Romer Benjamin (1878).
103. Ryłska Franciszka (1878).
104. Rząca Karol, Obywatel m. Krakowa (1876).
105. Saława Wójciech, Nauczyciel ludowy w Płaszowie (1879).
106. Satalecki Józef, Zegarmistrz i Radca miejski (1877).
107. Dr. Schmidt Michał, Wiceprezydent Magistratu m. Krakowa (1877).
108. Ściborowski Kaźmirz (1878).
109. Senko Stanisław (1878).
110. Siedlecki Adolf, Aptekarz (1877).
111. Sieprawski Jan (1878).
112. Skwarczyński Antoni, Krawiec (1876).
113. Śluzar Władysław, Naucz. gimn. (1878).
114. Dr. Sokołowski August, Prof. gimn. (1877).
115. Stypkowski Alexander, Adjunkt sądowy (1876).
116. Ks. Sutor Augustyn, Katecheta dyrygujący szkołą przy kościele św. Katarzyny (1876).
117. Świądrowski Władysław, Obywatel (1877).
118. Świerż Leopold, Prof. gimn. (1876).
119. Szaniawski Władysław (1878).
120. Szlachtowski Felix (1878).
121. Szurek Karol (1878).
122. Szykowski Władysław, Drukarz (1878).
123. Szykowski Mieczysław (1878).
124. Tetmajer Włodzimierz (1877).
125. Tomkowiec Henryk, Auskultant sądowy (1878).
126. Tylka Michał (1878).
127. Usarski Franciszek, Nadinspektor podatkowy (1877).

128. Usarska Henryka, żona nadinspektora podatkowego (1878).
129. Voss Konrad, Dyrektor zakładu gazowego w Krakowie, honorowy wice-prezydent tow. ochrony zwierząt w Brukseli; b. prezes tow. ochrony zwierząt w Gocie i jego założyciel (1878).
130. Wójcicki Mateusz, Adjunkt sądowny (1877).
131. Wolff Włodzimierz (1878).
132. Zaczyński Stanisław, Kupiec (1877).
133. Zarewicz Alexander, Doktor med., Prof. Wszechnicy Jagiellońskiej (1878).
134. Zarewiczowa Joanna, Żona Doktora (1877).
135. Zaremba Szczerzy, Budowniczy (1877).
136. Dr. Zatorski Maksymilian, Prof. Wszechnicy Jagiellońskiej (1877).
137. Zawadzki Rajmond, Obywatel (1776).
138. Zgórek Ludwik, Prof. seminaryjum naucz. (1877).
139. Znamirowski Franciszek, Naucz. gimn. (1877).
140. Dr. Zoll Fryderyk, Profesor Wszechnicy Jagiellońskiej, b. Rektor itd. (1877).

III.

Wystąpili:

1. Bednarski Józef.
2. Bellisomi Karol.
3. Król Ignacy, Profesor gimnazyjalny.
4. Landy Izak.
5. Lgocki Henryk.
6. Mikucki Julijan.
7. Siedlecki Jan.

IV.

Członkowie zmarli w r. 1878.



Józef Witkowski

Obywatel

umarł 24 lutego 1878 r. w 64
roku życia swego.

E. Spis książek, broszur i pism nadeszłych do Stowarzyszenia.

- I. Celowiec. (Klagenfurt). 1. Statuten des Tierschutz- Vereines f. Kärnten. Klagenfurt. 1873.
2. I, II, III, IV Jahresbericht des Tierschutz-Vereines f. Kärnten f. d. Vereinsjahre 1873—1877.
3. Betrachtungen über den Tierschutz. Klagenfurt. 1873.
4. Oertl, Mischandelt die Tiere nicht. Denksprüche und Gedichte. Klagenfurt. 1874.
5. Leipert, Mischandelt die Tiere nicht. Gedichte aus dem Tierleben. Klagenfurt. 1875.
6. Belehrung über das Verhalten vor und bei der Schlachtung der kleineren und besonders der für die Küche bestimmten Schlachttiere. Klagenfurt. 1877.
7. Keller Franz, Ein Beitrag zur Vogelschutzfrage. Klagenfurt. 1877.
- II. Drezno. 8. Androklus, Zeitschrift. 1877 i 1878.
9. Ernst v. Weber, Vortrag gehalten im Tierschutz-Vereine zu Dresden. 1878 (O wiwisekcyjach).
10. Statuten des am 9. Aug. 1839 gestifteten Dresdner Vereins zum Schutze der Tiere.
11. Zweck und Nutzen der Tierschutz-Vereine. Vismar. 1869.
12. Dr. Matthes Benno, Uiber die Mittel wahrhaft humane Gesinnungen gegen die Tierwelt heranzubilden. 1860.
13. Wulff Wilibald, Uiber die Prinzipien des Tierschutzes und die Berichtigung der dieselben vertretenden Vereine. 1872.
14. Marquart Bruno, Erinnerungen und Eindrücke vom sechsten internationalen Tierschutz-Congress in London im 1874.
15. Marquart Bruno Hund und Pferd. 3 Aufl. 1878.
- III. Elberfeld i Barmen. 16. Wuppertaler Tierschutz-Verein. XIV Jahresbericht f. d. J. 1876.
17. Montanus. Schützet die Singvögel. 1875.
- IV. Elbląg. 18. Jahresbericht des Tierschutz-Vereines zu Elbing. 1878.
- V. Florencyja. 19. R. Società protettrice degli animali in Firenze. Resoconto dell'assemblea generale (1873—1877).
20. Bolletino della Società protettrice degli animali à Firenze. Pubblicazione mensile. 1878.
21. Descrizione della stanza di asfissione. 1876.

22. Al barrocciai od altri qualunque conduttori di veicoli. 1873.
 23. Ai priori, curati, cappellani ed altre dignità ecclesiastiche, che sorvegliano e dirigono la morale educazione della gioventù. 1874.
 24. Allà gioventù italiana. 1874.
 25. Ai benemeriti ed egregi maestri delle scuole.
 26. Agli accollatori e intraprenditori dei lavori pubblici e particolari.
 27. Circolare ai Sigg. Presidenti dei Comizi agrari del Regno. 1875.
 28. Quelques paroles sur les chambres d'asphyxie.
 29. Illustration pour servir de modèle de la Chambre d'asphyxie.
 30. L'Apparecchio Bruneau per la macellazione degli animali.
 31. Istruzioni pell' uso della maschera frontale pella macellazione dei manzi.
- VI. Frankfurt n. M. 32. Jahresbericht des Vereins zum Schutze der Tiere in Frankfurt a. M. 1877.
33. Schonet die Vögel.
 34. Bericht über die Entstehung des Schülervereins zum Schutze der Vögel zu Danenberg.
- VII. Gota. 35. II, III, IV Jahresbericht des Tierschutz-Vereines zu Gotha. (1873, 1874, 1875).
- VIII. Grac. 36. Statuten des Tierschutz-Vereines in Graz.
37. Verzeichnis des Mitglieder des Tierschutz-Vereins in Graz.
 38. XIII, XIV Jahresbericht f. d. J. 1875 und 1876.
 39. Monatsblatt des Tierschutz-Vereines in Graz (1877, 1878).
- IX. Hamburg. 40. XXX — XXXVI Jahresbericht des Hamburger Tierschutz-Vereins (1871—1877).
41. Amtlicher Bericht über den zweiten internationalen Tierschutz-Congress za Hamburg 1862.
 42. Der Gerechte erbarnt sich seines Viehes!
 43. Die Haustiere und ihre Behandlung. 1873.
- X. Hanower. 44. Jahresbericht des Tierschutz-Vereines zu Hannover f. d. J. 1876, 1877.
- XI. Kassel. 45. II—IX Jahresbericht des Tierschutz-Vereines zu Kassel (1869—1877).
46. Taubenschieszen. Hofgeismar. 1877.
- XII. Kolonia. 47. Rheinisch - Westphaelischer Tierschutz - Verband. Zeitschrift (1877, 1878).
- XIII. Kraków. 48. O święceniui niedziel i dni świętecznych. Kraków. 1877.
49. Ochrona zwierząt a ochrona ludzi. Kraków, 1877.
 50. H. Wodzicki. Charakterystyka psa. Przegląd polski. Rok XII. 1878.

- XIV. Królewiec. 51. Jahresbericht des Tierschutz-Vereins zu Königsberg in Pr. f. d. J. 1877.
- XV. Lipsk. 52. Jahresbericht des Leipziger Tierschutzvereins 1877/8.
- XVI. Londyn. 53. Animal World. 1877, 1878.
- XVII. Lwów. 54. Statut gal. towarzystwa ochrony zwierząt.
55. Miesięcznik 1876, 1877 i 1878.
56. Kokurewicz. Uwagi nad dręczeniem zwierząt. Odczyt na zebraniu pedagogicznym w Olejowie. W Bartniku, 1875, nr. 21—23.
57. Nie dręczcie zwierząt.
58. Rybowski. Koń: 1878.
59. Dr. E. Janota. Wścieklizna u psów. 1876.
60. — Bocian. 1877.
61. — Gróbarz krzywonogi, 1877.
62. — Historyja naturalna w piśmiennictwie niemieckim. 1878.
63. Galicyjskie towarzystwo ochrony zwierząt. 1878.
64. O prawie rybołówstwa. Ekonomista, 1878, nr. 50, 51.
- XVIII. Lyon. 65. Société protectrice des animaux fondée à Lyon en 1853. Comptes-rendus de 1867, 1869, 1876 et 1877.
- XIX. Monachium. 66. Statuten des Münchener Tierschutzvereins.
67. I, II, IV, V—IX Jahresbericht des Münchener Tierschutzvereins (1869—1876).
68. Ubersicht der zumeist vorkommenden Misshandlungen gegen Tiere.
69. Der Tierschutz in seinem moralischen und praktischen Beziehungen. München. 1869.
70. Die ungleichen Knaben. 1875.
71. Menschenschutz und Tierschutz.
72. Tierschutz-Katechismus. 1876.
73. Elpis Melena. Gemma oder Tugend und Laster. München. 1877.
74. Schonet die Vögel.
75. Grundsätze für die Jugend zum Schutze der Tiere.
76. Stall-Ordnung.
77. Not- und Hilferuf der Tiere. Ein dringlicher Bittbrief an die gesammte Frauenwelt.
78. Münchener Tierschutz-Verein.
- XX. Neapol. 79. Società Zoofila Napolitana. Statuto. 1874.
80. Relazione.
81. Rivista della Società Zoofila Napolitana. Pubblicazione bimensile. Napoli. 1877.
- XXI. Norymberga. 82. Rechenschafts-Bericht des Tierschutz-Vereins in Nürnberg pro 1877/8.
- XXII. Nowyork. 83. Twelfth annual report of the American Society for the prevention of cruelty to animals. 1875.
84. Charter and by-laws of the American Society for the prevention of cruelty to animals. 1875.
85. Our animals Friends. May. No. 11. 1878.

- XXIII. Opole. 86. XXI Jahresbericht des Tierschutz-Vereins in Op-
peln f. d. J. 1877.
- XXIV. Paryż. 87. Annuaire de la Société protectrice des animaux
à Paris. 1876.
88. Liste général des membres de la Société protectrice
des animaux à Paris. 1877.
89. Bulletin de la Société protectrice des animaux à
Paris. Décembre. 1877. Janvier, Fevrier, Avril,
Juin, Jouillet—Août. 1878.
- XXV. Ryga. 90. Bericht des Tierschutz vereins zu Riga f. 1875,
1876, 1877.
- XXVI. Starygród. 91. Statut des Tierschutz-Vereines zu Stargard
in Pommern.
92. III, IV Jahresbericht des Tierschutz-Verei-
nes zu Stargard in Pommern. 1875—1877.
- XXVII. Szczecin. 93. Jahresbericht des Vereines gegen Tierquälerei
zu Stettin. 1877.
- XXVIII. Szlezwik. 94. Statuten des Schleswig-Holsteinischen Tier-
schutz-Verbandes.
95. IV, V, VI Jahresbericht des Schleswiger
Tierschutz-Vereins (1774—1877).
96. Polizeiverordnung betreffend die Schonung des
Viehs bei Transporten.
97. Die zehn Gebote des Tierschutzes.
- XXIX. Warszawa. 98. Ustawa warszawskiego towarzystwa ochrony
zwierząt.
99. Sprawozdanie z czynności warszawskiego to-
warzystwa opieki nad zwierzętami za 1874,
1875, 1876, 1877.
100. Instrukcja dla Opiekunów ucząstkowych przy
oddziale warszaw. towarz. ochrony zwierząt.
- XXX. Wiedeń. 101. Der Tierfreund. 1877, 1878.
102. Wiener Tierschutz-Verein. 1877, 1878. (Odezwa).
103. Statuten des n. ö. Jagdschutz-Vereines.
- XXXI. Wrocław. 104. Jahresbericht des Schlesischen Central-Ver-
eines zum Schutze der Tiere f. d. J. 1872,
1876, 1877,
- XXXII. Zgorzelec. 105. Statuten des Görlitzer Vereins zum Schutz
der Tiere.
106. Rechenschafts-Bericht über die Tätigkeit des
Görlitzer Tierschutz-Vereins f. 1874—1877.
- XXXIII. Zurych. 107. Protokoll der X. Versammlung von Abgeord-
neten der schweizerischen Tierschutzvereine.
Zürich, 1878.
108. XIX-XXI Jahresbericht des Zürcherischen Ve-
reins zum Schutz der Tiere f. d. J. 1875—1877.
109. Schweizerische Tierschutzblätter. 1878. Nr.
2, 3, 4, 5, 6. (Dwumiesięcznik).
- XXXIV. — 110. Histoire d'un oiseau racontée par lui-
même. Lausanne. 1864.

111. Justice et douceur ou les protectrices. Lausanne. 1862.
112. Der Hund. Kynologische Zeitschrift. 1877/8.
113. Oze galski J. Uwagi myśliwskie. Kraków. 1879.

Z Wydziału.

Szanownych P. T. członków krakowskiego Stowarzyszenia ochrony zwierząt upraszamy uprzejmie o złożenie wkładki 1 złr. 20 ct. za rok bieżący 1879 przekazem pocztowym wprost do **Biura Stowarzyszenia przy ul. Wielopole, 89. III.**

Walne zgromadzenie członków krakowskiego Stowarzyszenia ochrony zwierząt odbędzie się dnia 2 marca 1879, o czym takowi kartami korespondencyjnymi zostaną jeszcze zawiadomieni.